

Ś GŁOS Świdnika


TYGODNIK NR 8 (1721) 24.02.2006 r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

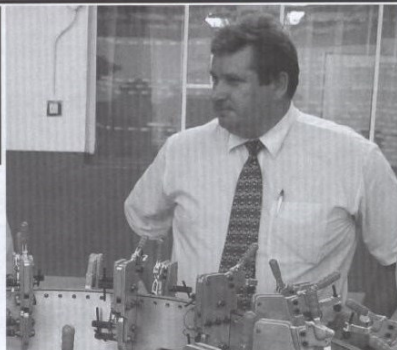
 Nr indeksu 359726
ISSN 1232-0536

Gdzie ma parkować inwalida ?

Do redakcji przyszedł zdenerwowany czytelnik. Nie ukrywał swojego wzburzenia. Przyjechał do urzędu, mieszczącego się w budynku przy al. Lotników Polskich 1 i nie znalazł miejsca, przeznaczanego do parkowania dla inwalidów. Schorowany, utykający na nogę człowiek, musiał zaparkować samochód daleko od budynku, bo zazwyczaj wszystkie miejsca parkingowe są tutaj zajęte. Pokonanie drogi pokrytej lodem było dla niego bardzo uciążliwe. Przypominamy odpowiednim służbom o konieczności wytyczenia koperty dla inwalidów. Wymagają tego nie tylko przepisy, ale zwyczajna życzliwość.

PZL w drodze do pierwszej setki

301 milionów złotych – za tę sumę w ubiegłym roku PZL-Świdnik sprzedał swoje towary i usługi. To rekord w historii fabryki. To również o 7 milionów więcej niż zakładał ubiegłoroczny plan. Czy Mieczysław Majewski, prezes zarządu firmy jest zadowolony z tego wyniku? Czytaj o tym na stronie 2

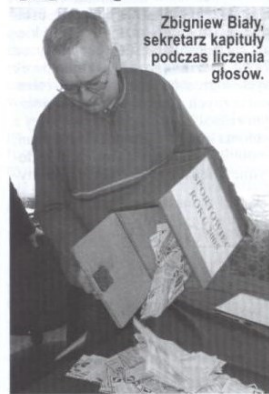

UNIwersytet w Świdniku
Strona 4

Kto najlepszy i najpopularniejszy?

Jutro rozstrzygnięcie!!!

W nocy z soboty na niedzielę, podczas do rocznego Balu Sportowca i Trenera, rozstrzygnięć losy X Plebiscytu na Najlepszego i Najpopularniejszego Sportowca i Trenera Roku. Rozpoczęła się lat temu przez Urząd Miasta, Klub Inicjatyw Gospodarczych, Telewizję Kablową Świdnik i redakcję „Głosu Świdnika” zabawa doczekała się więc jubileuszu. Warto przypomnieć jego animatorów. Byli wśród nich Wiesław Jaworski oraz Czesław Rozwadowski. Dzięki nim, między innymi, zaistniała impreza, która jest obecnie jedną z największych w województwie.

dokończenie na str. 5



Zbigniew Biały, sekretarz kapituły podczas liczenia głosów.

Muzyczna dusza

Henryk Maruszak, to nazwisko kojarzy się wszystkim świdniczanom z muzyką. Dyrygent, pedagog, muzyk, obchodził w tym roku 50-lecie pracy artystycznej. Ceniony przez publiczność, krytyków muzycznych i władze. Uchwalony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi za wyróżniającą się pracę pedagogiczną, Złotą odznaką Polskiego Związku Chórów i Orkiestr, dwukrotnie laureat Nagrody Artystycznej Burmistrza Świdnika. Dzięki głosom mieszkańców miasta został Świdniczaninem Roku 2001.



O Henryku Maruszaku piszemy na stronie 6.

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?

Przyjdź po atrakcyjny KREDYT GOTÓWKOWY
Promocja!
Minimalny dochód 500 zł netto
DECYZJA W CIĄGU 24 H
Teraz wyjątkowa okazja dla osób z resortu MON, MSWIA, MS oraz urzędów i instytucji państwowych.
Jeszcze nigdy załatwienie kredytu nie było tak proste, wystarczą tylko dwa dokumenty tożsamości ze zdjęciem.
UWAGA NOWY ADRES! LUBLIN, ul. Hempla 5, 1 piętro (bud. parkingu podziemnego)
tel. (0-81) 533 78 37; 533 78 38

Zapraszamy na *Wszystko jest trudne nim stanie się łatwe*
intensywne kursy językowe

• angielski • francuski • hiszpański • niemiecki • włoski

Idealne dla wyjeżdżających do pracy

Szczegółowe informacje dotyczące tematyki, terminu rozpoczęcia oraz kosztów

 • Sekretariat: Szkoła Podstawowa nr 7, 1 piętro (obok) 114
w godz. 18.00 - 20.00
• Telefon: 0 509 579 676
(wyślij sms a my do Ciebie oddzwonimy!!!)

Victory
Szkoła Języków Obcych

R-16

UBEZPIECZENIA

www.polisa.osobista.pl

Świdniczanin Roku 2005

Ostatnia szansa !!!

Już za tydzień rozpoczynamy edycję plebiscytu o tytuł Świdniczanina Roku 2005. Plebiscytu, w którym Czytelnicy wybierają osobę, która ich zdaniem w sposób szczególny, pracą, osiągnięciami lub działalnością społeczną wyróżniła się w roku 2005. Mamy już dwóch kandydatów, którzy zastępują na ten zaszczytny tytuł. Jeżeli znacie Państwo osoby, które powinny znaleźć się w IX edycji plebiscytu prosimy o zgłoszenie ich kandydatur. Zgłoszenie na piśmie z uzasadnieniem przyjmujemy w redakcji „Głosu Świdnika” do 28 lutego 2006 roku. Podajemy adres redakcji: al. Lotników Polskich 1, tel (081) 468-74-54.

ZAPRASZAMY
Raławicka 39
R-25

Jeszcze nie ma decyzji

Kino pod młotek ?

Informacja o zamknięciu kina „Lot” w marcu, okazała się nie do końca prawdziwa. Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Leszek Olechnowicz wystąpił z pismem do burmistrza o zamknięcie placówki, ponieważ budżet MOK nie pozwala na dalsze utrzymanie budynku kina. Burmistrz Waldemar Jakson, poinformował nas, że nie podjął jeszcze w tej sprawie decyzji. Rozmowy o zamknięciu kina prowadzone są już od pewnego czasu. Jednak dokładny termin zamknięcia kina nie jest jeszcze znany. Burmistrz przewiduje, że odbędzie się to etapami i może nastąpić dopiero po uruchomieniu sali kinowej w budynku Wenus. Nie ma też decyzji co do dalszych losów budynku, który jest własnością miasta.

Przypominamy: budynek kina wówczas nazywany Zakładowym Domem Kultury, oddany został do użytku w sierpniu 1968 roku. Sala widowiskowa obliczona na 540 miejsc, była chlubą miasta. Dzisiaj jest problemem, z którym nie ma co zrobić, bo na seanse kinowe przychodzi od 10 do 15 osób. Decyzja o tym, jak właściwie wykorzystać budynek, by nie stracił jednego w Świdniku miejsca, w którym można urządzać imprezy masowe, nie jest prosta. Najważniejsze, by nie pozbywać się go zbyt łatwo.



Laboratorium Umiejętności Zawodowych

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego Priorytet II „Wzmocnienie rozwoju zasobów ludzkich w regionach 2.1 „Rozwój umiejętności powiązany z potrzebami regionalnego rynku pracy i możliwościami kształcenia ustawicznego w regionie”.

STOWARZYSZENIE INICJATYW SAMORZĄDOWYCH
zaprasza na

BEZPŁATNE SZKOLENIA
dla pracujących

- ✓ Pakiet biurowy
- ✓ Język angielski
- ✓ Język niemiecki
- ✓ Język ukraiński

Zapraszamy osoby pracujące w:

- ✓ gastronomii
- ✓ hotelarstwie
- ✓ transporcie
- ✓ handlu

ZGŁOSZENIA
do 28 lutego!

 100-godzinne szkolenia, w grupach o profilowanym poziomie nauczania. Zajęcia odbywać się będą w Świdniku, dwa razy w tygodniu w godz. 16⁰⁰ - 20⁰⁰ pon.-pt. oraz w godz. 12⁰⁰ - 16⁰⁰ w soboty.

 Laboratorium Umiejętności Zawodowych
LABORATORIUM: ul. Raławicka 39-41 21-044 Świdnik, ul. fax (01) 468-0400
SZKOLENIOWY: ul. Lubelska 130 20-020 Lublin, ul. fax (01) 533-13-49
www.luz.swidnik.pl info@luz.swidnik.pl

AiGO
pożyczka


pożyczki gotówkowe

Pieniądze czekają!

pożyczka w jeden dzień!

bez poręczycieli od 500 zł

 Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 57
(przy Ogrodzie Saskim)
czynne: pn. – pt. 8.00 – 18.00

W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej

Pomogą specjaliści

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej kojarzy się zwykle z zasilkami wypłacanymi osobom, będącym w trudnej sytuacji materialnej. Ale MOPS to także miejsce, gdzie można otrzymać innego rodzaju pomoc. Działają tu bowiem Zespół Poradnictwa Specjalistycznego. Tworzą go trzy panie: Katarzyna Radek, Iwona Zielińska - Buta i Teresa Orepuk.

Zakres działania zespołu obejmuje wszechstronną pomoc osobom i rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej oraz dzieciom z rodzin, które nie wywiązują się z obowiązków opiekuńczo-wychowawczych. Panie prowadzą też bank informacji o rzeczach i punkt wolontariatu.

Trudne sytuacje, trudne dzieci

Jednym z najważniejszych zadań, jakie stawiają przed sobą pracownicy Zespołu jest praca z osobami i rodzinami będącymi w trudnej sytuacji życiowej. Co się za tym kryje? - Przede wszystkim nadużywanie alkoholu, środków psychoaktywnych, na przykład leków - wylicza Iwona Zielińska-Buta. - Bardzo dużym problemem jest przemoc domowa, w różnych formach - fizyczna, psychiczna, seksualna, ekonomiczna.

Niewydolność opiekuńczo-wychowawcza, a więc naderżenie sobie z obowiązkami, jakie spoczywają na rodzicach to także często występujący problem u podopiecznych MOPS. Dzieci w takich rodzinach stwarzają problemy wychowawcze, wagarują, że się uczą, wchodzą w konflikt z prawem.

Co zyskują rodzice przychodząc do Ośrodka? Mogą uczestniczyć w zajęciach szkoły dla rodziców i dzięki temu podnieść swoje umiejętności wychowawcze. Są to właściwie warsztaty, na których uczymy jak postępować z dziećmi, które mają problemy, jak z nimi rozmawiać, jak chwalić i ganić, wreszcie jak być konsekwentnym rodzicem - wyjaśnia Iwona Zielińska-Buta.

Mało kto wie, że w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej działa także szkoła dla rodziców dzieci z ADHD (zespołem nadpobudliwości ruchowej). Zajęcia pomagają zrozumieć przebieg, istotę, przyczyny nadpobudliwości. Rodzice uczą się jak pracować z dzieckiem w domu, czego wymagać od szkoły. Jeżeli problem jest duży dzieci kierowane są do specjalistów.

Dla dzieci, nie tylko z ADHD prowadzona jest świetlica socjoterapeutyczna. Dwa razy w tygodniu spotyka się młodzież ze szkół podstawowych i gimnazjalnych, raz w tygodniu przedszkolaki. Najmłodszym dzieci przygotowują się w ten sposób do roztania z rodzicami, gdy pójść do przedszkola czy do szkoły. We współpracy z organizacjami pozarządowymi oraz innymi instytucjami w mieście MOPS organizuje dla dzieci letni i zimowy wypoczynek.

O pomoc do MOPS zwracają się również osoby z zaburzeniami psychicznymi. - To dla nas najtrudniejsza grupa podopiecznych - mówi Katarzyna Radek. - Dobrze, gdy mają rodzinę, która się nimi opiekuje i w razie potrzeby motywuje do leczenia. Przeważnie są to jednak osoby samotne. Wtedy my się musimy wszystkim zająć.

Bądź aktywny

Inną pozamaterialną formą pomocy jest aktywizowanie osób długotrwale korzystających z pomocy Ośrodka. Podpisują one kontrakty zawierające określone warunki do spełnienia. Muszą tak zrobić, by dalej otrzymywać pomoc finansową. Jeżeli są to osoby bezrobotne muszą kontaktować się z Powiatowym Urzędem Pracy, aktywne poszukiwać pracy, brać udział w szkoleniach. Osoby nadużywające alkoholu mobilizowane są do podjęcia leczenia odwykowego. Rodzice, a głównie matki z rodzin niezbyt radzących sobie z wychowaniem dzieci, zo-

osoby potrzebujące i oferujące używane przedmioty. W tej chwili poszukiwana jest pralka, lodówka i biurko.



fot. Anna Konopka

bowiązane są do uczestniczenia w warsztatach edukacyjnych. Kontrakty zawierają pracownicy socjalni.

Pracownicy zespołu udzielają podstawowych porad prawnych, pomagają w wypełnieniu dokumentów, napisaniu pozwu o rozwód, alimenty, ustalenie ojcostwa. W razie potrzeby kierują na konsultację do specjalisty od prawa rodzinnego lub do placówek psychologiczno-pedagogicznych i terapeutycznych. Pomagając podopiecznym zespół opiera się na współpracy z wieloma instytucjami, między innymi, z policją, szkołami, kuratorami sądowymi, Miejskim Centrum Profilaktyki.

Na kłopoty wolontariusze

Wolontariuszami zostają zwykle studenci, uczniowie średnich szkół lub bezrobotni. Kierowani są do ludzi otrzymujących już z MOPS jakąś pomoc, a także do starszych osób, którym trzeba pomóc w sprzątaniu mieszkania, zrobieniu zakupów lub wyjściu do lekarza czy na spacer. Wolontariusze wspomagają też rodziców niepełnosprawnych lub uczących się i mających małe dzieci. Jest też grupa osób udzielających korepetycji z matematyki, języka polskiego, języka angielskiego. Korzysta z nich wielu naszych podopiecznych. Wszyscy wolontariusze pracują bezpłatnie, poświęcając swój wolny czas, by nieść pomoc innym. Raz w miesiącu spotykają się, omawiają wyniki z pracy, problemy, szkolą się.

MOPS zaprasza wszystkich chętnych, którzy chcieliby pracować charytatywnie w ramach wolontariatu.

- Przychodzi do nas wielu młodych ludzi, ale są sytuacje, w których potrzeba osób z doświadczeniem życiowym, stąd nasz apel do pań w średnim wieku, aby zechciały włączyć się w prace punktu wolontariatu - zachęca Katarzyna Radek.

Rzeczy oddaj do banku

Mieszkańcy, którzy chcą oddać przedmioty używane, ale jeszcze w dobrym stanie - meble, sprzęt gospodarstwa domowego, radio-telewizyjny, odzież, mogą to zgłosić w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Rzeczy przekazane zostaną podopiecznym Ośrodka. Odzież można przynieść do MOPS. W przypadku pozostałych, większych przedmiotów wystarczy zadzwonić do Ośrodka - tel. 0 81 468 77 15. Pracownicy skojąrzają

Na zdjęciu od lewej: Katarzyna Radek, Teresa Orepuk i Iwona Zielińska - Buta.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej mieści się przy ul. Wyszyńskiego 12, czynny jest w poniedziałki i czwartki w godz. 9-17, we wtorki, środy i piątki w godz. 7-15.

Anna Konopka

Stowarzyszenie lobbuje za lotniskiem

Świdnickie okno na świat

Do walki o budowę portu lotniczego w naszym mieście dołączyło powstałe w tym roku Stowarzyszenie „Lotnisko w Świdniku”.

- Od dawna myślałem o wsparciu wszystkich szczebli samorządów zabiegających o lotnisko - mówi Waldemar Białowas, prezes Stowarzyszenia. - Kilka miesięcy obserwowałem funkcjonowanie stowarzyszeń i fundacji. Rozmawiałem z ludźmi z różnych zakątków Lubelszczyzny, bo początkowo miała to być organizacja wspierająca wszelkie działania promujące rozwój całego regionu lubelskiego. Wspólnie z czternastoma osobami zarejestrowaliśmy stowarzyszenie, mające na celu mobilizowanie i edukowanie mieszkańców oraz wywieranie społecznego nacisku na ludzi, decydujących o rozwoju naszego regionu. Optujemy za lotniskiem w Świdniku, bo to najlepsze miejsce dla takiej inwestycji, ale także dlatego, że to okno na świat dla całej Lubelszczyzny.

Wśród członków Stowarzyszenia są zarówno mieszkańcy Świdnika jak i Lublina. Jego założyciele zapraszają do wspólnej pracy. Deklarację członkowską oraz informacje na temat działania można znaleźć na stronie internetowej www.lotniskowswidnik.pl.

W ubiegłym tygodniu Stowarzyszenie zorganizowało spotkanie, w którym uczestniczyli zwolennicy świdnickiego airportu. - Byli tam także i sceptycy, bo nie chciałbym używać słowa przeciwnicy inwestycji - zastrzegł Waldemar Białowas. - Decydujące znaczenie ma bowiem edukacja, wyjaśnianie jak będzie funkcjonowało lotnisko. Najlepszy przykład mamy z ekologami, którzy ostro protestowali przeciw budowie. Po zakończeniu spotkania powiedzieli - lotnisko może być, ale na pewnych warunkach. Nawigaliśmy współpracę z ekologami i to jest sukces. Poza tym, warto rozmawiać z osobami mającymi odmienne zdanie, bo wskazują problemy, jakie należy rozwiązać tworząc port lotniczy.

Moim zdaniem, na lotnisku będzie miejsce dla wszystkich, zarówno dla tych, którzy chcą rozwijać nasz region, jak i ekologów, dbających o środowisko naturalne, a szczególnie o naszą perelkowaną. Nasze Stowarzyszenie pragnąłoby być nagrodą „Ślusza ze złotym śmigłem” osobom szczególnie zaangażowanym w propagowanie idei lotniska w Świdniku.

dan

PZL w drodze do pierwszej setki

dokończenie ze str. 1

- Trudno nie być usatysfakcjonowanym.

Nawet w czasach, kiedy fabrykę opuszczało 300 śmigłowców Mi-2 rocznie, wartość sprzedanych liczone w dolarach zamykała się kwotą 60 milionów.

Teraz mamy prawie 100 mln dolarów. Oczywiście realia gospodarcze były wtedy inne i dolar miał inny przebieg, ale fakt jest faktem.

- Jakże są wyniki działalności firmy?

- Wynik na sprzedaży: 8,9 miliona złotych z dodatnim znakiem, 2,7 miliona zysku netto i 3,3 mln brutto. To trochę gorzej niż zakładaliśmy, ale wyższe od przewidywanych były finansowe koszty działalności, na przykład wielkość kredytów niezbędnych do jej finansowania.

- Najważniejszy sukces minionego roku, to...

- Wysoki udział własnych produktów, czyli śmigłowców, w sprzedaży. Kontrakt indonezyjski na śmigłowce Mi-2, sprzedaż czterech Ka-1 i Sokola dla Straży Granicznej, wreszcie pierwsze umowy handlowe z Ministerstwem Obrony Narodowej na sprzedaż SW-4, to wydarzenia minionego roku, które najbardziej mnie cieszyły.

Cieszy również stabilny wzrost zamówień kooperacyjnych. Są one o wiele bardziej przewidywalne niż popyt na śmigłowce, a przy tym stanowią coraz większy procent sprzedaży. To baza, na której można budować przyszłość zakładu.

- A największa porażka?

- Nie sądzi się szczególnie surowo tych, którzy odnoszą sukcesy, więc wolabym mówić raczej o problemach niż o porażkach.

Jednym z ważniejszych jest kłopot z terminowością dostaw dla naszych partnerów przemysłowych. O ile wskaźnik jakości produkcji przekroczył próg 90 procent, o tyle terminowość jest poniżej tej granicy. To jedno

z najważniejszych wyzwań na najbliższą przyszłość.

Problemem są również ograniczone moce produkcyjne, wydajność maszyn i wydolność ludzi. Jeśli klient zapomniał zamówienia na poziomie 20 kompletów dużej struktury lotniczej, a następnie zwiększa zamówienie o 50 procent, to stanowi to problem. Z drugiej strony trudno... wręcz nie sposób odmówić.

Sporo kłopotów sprawił nam kierunek start w pierwszym kwartale ubiegłego roku. W styczniu 2005 roku uzyskaliśmy sprzedaż 14 milionów złotych. Było to o wiele za mało, by można było myśleć o spokojnym finansowaniu wszystkich potrzeb. Dla porównania, w styczniu 2006 roku sprzedaż przekroczyła 27 milionów. Stąd mój optymizm, że wkrótce skończą się wreszcie kłopoty z terminowym zakupem materiałów niezbędnych do utrzymania płynności produkcji.

- 301 milionów w 2005 roku stanowi niezałiczkę na realizację tegorocznego planu, który zakłada sprzedaż na poziomie 327,5 mln złotych. Przewiduje Pan jakieś większe problemy w jego wykonaniu.

- Jeśli spojrzeć na ten wzrost procentowo - niby nie ma wielkiego problemu. Ale to ciągle prawie 30 milionów złotych więcej. Oczywiście nie przychodzi mi do głowy, że moglibyśmy teoretycznego planu nie wykonać. Jednak z ubiegłorocznego 301 milionów ani grosz nie przeszedł do planu roku 2006.

Po prostu: 327,5 mln złotych trzeba zarobić od nowa - od pierwszej, do ostatniej złotówki.

- Podobno, gdyby udało się wywindować sprzedaż do kwoty 600 milionów złotych, PZL-Świdnik znalazłby się w gronie 100 największych firm lotniczych świata...

- Jestem przekonany, że w przyszłości jesteśmy skazani na pierwszą setkę producentów lotniczych w skali globalnej. Ale żeby przelożyć się to na szeroko rozumiany „dostatek”, w tym lepsze płace, musimy zadbać również o wydajność pracy. Jeśli sprzedaż przypadająca na jednego pracownika za-

chodniego koncernu wynosi 50, a bywa, że i 200 tysięcy dolarów rocznie, to pracownik PZL-Świdnik, firmy również zachodniej, tyle że z bardziej skomplikowaną przeszłością, „sprzedaje” za 30 tysięcy dolarów rocznie.

- Gdyby rozjrzrzeć się po sąsiadach, na przykład w kierunku Rosji, dojdziemy do wniosku, że nie trzeba być członkiem cywilizacyjnej wspólnoty Zachodu, żeby sprzedawać rocznie za 200 milionów dolarów.

- Zgoda, ale jeśli porównamy własnie udział pojedynczego pracownika w tej sprzedaży, to wcale nie musimy Rosjanom zazdrościć. Przypomnę, że w połowie lat 90. sprzedaliśmy za rekordową wówczas kwotę 180 mln złotych przy średniorocznym zatrudnieniu 5000 osób! W 2003 roku sprzedaliśmy za 209 milionów zatrudniając niecałe 3000 pracowników. Ubiegłoroczny wynik, czyli 44 procentowy wzrost sprzedaży wypracowało 3220 osób. Wzrost zatrudnienia wyniósł więc niecałe 10 procent.

- Jednak odczuwa się wśród pracowników zakładu chęć uzyskiwania wykonywanej pracy. Bezpieczeństwo socjalne, brak zagrożenia zwolnieniem, spowodowanym trudną sytuacją ekonomiczną zakładu, przestają wystarczać.

- To dobrze, że ludzie czują się w naszej firmie bezpiecznie.

- W dyskusjach płacowych ze związkami zawodowymi stawiam sprawy uczciwie. Potrzebujemy inwestycji, płynnego zaopatrzenia w materiały, musimy też z końcem roku wykazywać dodatnie wyniki działalności. Z drugiej strony chciałbym, żeby PZL-Świdnik nie był przykładem firmy, w której zarabia się mało. Uzgodzenia Komisji Trójstronnej przedstawicieli rządu, pracodawców i związków zawodowych, mówią o 3,5 procentowym wzroście wynagrodzeń w 2006 roku. Wzrost wynagrodzeń w naszej firmie na pewno nie będzie niższy. O konkretnych rozmowach wtedy, kiedy plan na rok 2006 zostanie zatwierdzony przez Radę Nadzorczą i Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy.

Jan Mazur

„Głos Świdnika” - Tygodnik PZL-Świdnik S.A. i Burmistrza Miasta Świdnika.
Nakład: 2000 egz.
Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1.
Tel/fax 0 81 468-74-54.



KOMUNIKAT

Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym

Koło w Świdniku

LISTA TAJNYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA ZANOTOWANYCH W RÓŻNYCH RODZAJACH AKTACH ŚLEDZCZYCH PRZECIWKO STRUKTUROM „PODZIEMNEJ SOLIDARNOŚCI” W LATACH 1981-1989

Akta te obecnie znajdują się w Instytucie Pamięci Narodowej.

- | | |
|-----------------|-----------------|
| 1. „AGREGAT” | 20. „MARECKI” |
| 2. „ALEKSY” | 21. „MALICKI” |
| 3. „BURZA” | 22. „MARIAN” |
| 4. „DOM” | 23. „MARIA” |
| 5. „ERAZM” | 24. „MAX” |
| 6. „FRANEK” | 25. „PIOTR” |
| 7. „GAZDA” | 26. „RYBAK” |
| 8. „GERARD” | 27. „STEFAN” |
| 9. „GRZESIO” | 28. „ŚLUSARSKI” |
| 10. „JANKOWSKI” | 29. „TADEUSZ” |
| 11. „JANINA” | 30. „TOMEK” |
| 12. „JÓZEF” | 31. „TULIPAN” |
| 13. „KAROL” | 32. „TURYSTA” |
| 14. „KATARZYNA” | 33. „TEPLER” |
| 15. „KRYSIA” | 34. „WACEK” |
| 16. „LISTONOSZ” | 35. „WŁADYSŁAW” |
| 17. „MAJA” | 36. „WIKTOR” |
| 18. „MAŁY” | 37. „ZENEK” |
| 19. „MAREK” | 38. „ZYGUMUNT” |
| | 39. „ZDZISŁAW” |

Lista tajnych współpracowników wypisana jest z akt „Sprawa Operacyjnego Rozpracowania Krypt. NADAJNIK nr 29792” i akt „Krypt. USTAWIACZ”.

Listę pseudonimów tajnych współpracowników podajemy do publicznej wiadomości bez podania nazwisk. Osobom tym wyznaczamy termin do 01.04.2006 r. aby sami zgłosili się w celu wyjaśnienia, w jaki sposób zostali wpłani w tak haniebną działalność.

Wyjaśnienia będą przyjmowane w Stowarzyszeniu Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym Koło w Świdniku w każdy wtorek od godziny 10.00 do 12.00, tel. 081 7512319 w lokalu Klubu Emerytów NSZZ „Solidarność” w Świdniku ul. Niepodległości 13 (budynek poczty).

Przewodniczący Koła w Świdniku
Tadeusz Zima

Spotkanie „Solidarności” z premierem RP

O wzmożeniu nadzoru właściwiejszego nad spółkami z udziałem Skarbu Państwa, odbudowanie instytucji dialogu społecznego i uruchomienie „kanału alarmowego” do kontaktów pomiędzy „Solidarnością” a rządem zaapelowali 15 lutego br. podczas spotkania z premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem przewodnicząc regionów NSZZ „Solidarność”.

Minęło 100 dni funkcjonowania rządu, swoisty okres miodowy. Przychodzi czas ciężkiej pracy. Rozwiązania wymagają nabrzmiałe problemy służby zdrowia, przemysłu stoczniowego. Czekamy na program, dotyczący

sektora energetycznego i ustawę o emeryturach pomostowych - wskazywał premierowi najważniejsze dla Związku sprawy przewodniczący „S” Janusz Śniadek. - Jest tylko jedna droga, na której chcemy te sprawy rozwiązywać - droga dialogu. Cała Unia Europejska jest zbudowana na dialogu społecznym. Trzeba uruchomić na nowo Komisję Trójsstronną, zespoły branżowe oraz wojewódzkie komisje dialogu społecznego. Widzimy też konieczność stworzenia „kanału alarmowego” - wskazania osoby z ramienia rządu do bezpośrednich kontaktów z „Solidarnością” - zaapelował.

Przewodniczący regionów zwracali uwagę na problemy z zarządami i radami nadzorczymi wielu spółek Skarbu Państwa, w których nadal zasiadają skompromitowani działacze SLD.

W odpowiedzi premier Marcinkiewicz przypomniał, że w Polsce funkcjonuje 1300 przedsiębiorstw z większościowym i mniejszościowym udziałem Skarbu Państwa.

- Zrobienie porządku we wszystkich firmach w tak krótkim czasie nie było możliwe. Chcemy do tych spółek wprowadzać dobrych, przygotowanych ludzi. Dokonanie wymiany kadrowej wymaga czasu - wyjaśniał premier Marcinkiewicz.

25 lat „S” Rolników Indywidualnych

Stanowisko Prezydium KK nr 24/06 w sprawie: 25. rocznicy Porozumień Rzeszowsko- Ustrzyckich

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w 25. rocznicę podpisania Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich, wyraża uznanie dla uczestników tamtych wydarzeń oraz podkreśla rangę wspólnych działań, które podjęli pracownicy z NSZZ „Solidarność” i rolnicy w imię wspólnych wartości - umiłowania ziemi ojczystej i wiary oraz wolności zrzeszania się.

W nocy z 18 na 19 lutego 1981 roku po 50 dniach ogólnopolskiego strajku robotniczo-chłopskiego, pomimo usilnych prób jego rozbicia i oddziaływania na jego przebieg przez Służbę Bezpieczeństwa PRL, podpisano w Rzeszowie Porozumienia Rzeszowsko-Ustrzyckie.

Porozumienia te sygnowali przedstawiciele Komisji Rządowej, Komitetu Strajkowego, który działał w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych oraz przedstawiciele MKK NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie i Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”.

Strajk czynnie wspierali członkowie NSZZ „Solidarność”, mieszkańcy różnych miast oraz rolnicy z całego kraju.

Wsparcia udzieliło wielu kapłanów i Rada Główna Episkopatu Polski.

Pomimo, że jeden z głównych rolniczych postulatów tj. rejestracja NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych nastąpiła dopiero w maju 1981 roku, to Rzeszowsko-Ustrzyckie strajki zdecydowanie to przyspieszyły, a ponadto zmusiły władzę m.in. do zagwarantowania nienaruszalności chłopskiej własności i wolności w obrocie ziemią, zrównania praw rolników indywidualnych z prawami gospodarstw państwowych, zrównanie praw socjalnych mieszkańców wsi i miast, korzystnych zmian w oświacie i w zakresie uznania praw religijnych, wydawania zezwoleń na budowę kościołów i zapewnienia opieki duszpasterskiej w wojsku.

Dziś po 25 latach - dzięki wysiłkowi, determinacji oraz solidarności robotnicy i rolnicy mogą się zrzeszać w związki zawodowe i inne organizacje.

Zakończono wybory w komisjach wydziałowych

Trwają wybory w strukturach NSZZ „Solidarność”. W PZL-Świdnik S.A. zakończyły się wybory na przewodniczących komisji wydziałowych i delegatów na ZZZD.

Do reprezentowania członków „Solidarności” w PZL-Świdnik S.A. wybrano następujące osoby:

1. Jaromin Czesław
2. Borysiuk Stanisław
3. Kiełbasa Stanisław
4. Król Maria
5. Jeleszuk Stanisław
6. Kramarz Jerzy
7. Karwowski Marek
8. Bzoma Leszek
9. Flis Janusz
10. Lasak Teresa
11. Błaziak Krzysztof
12. Litwin Zbigniew
13. Satora Mirosław
14. Ormal Jan
15. Pieprzowska Małgorzata
16. Wdowicz Bohdan
17. Matyjaszczyk Adam
18. Kolenda Roman
19. Mierzwia Roman
20. Kopec Danuta
21. Batory Marian
22. Gała Krzysztof
23. Jedruszak Leszek
24. Król Stanisław
25. Tomaszewski Roman
26. Pelc Janusz
27. Wada Zenon
28. Kozak Mariusz
29. Kamiński Szczepan
30. Czelej Krystyna
31. Białuś Andrzej
32. Unilowska Daniela
33. Pietron Janusz
34. Nowak Krzysztof
35. Stasieczek Henryk
36. Howiecki Stanisław
37. Morow Julian

Komisja Wydziałowa nr 9-Emeryci i Rencisci NSZZ „Solidarność” PZL-Świdnik S.A. wybrała na przewodniczącą Elżbietę Perkowską.

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres (do wiadomości redakcji).....

Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić? Wystarczy wyjąć kupon z „Głosu Świdnika” (zamieszczamy go obok) i dostarczyć do redakcji. Ogłoszenie do objętości 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie. Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

Kaloryfery żeliwne - używane 133 żeberka, zestawy 13 do 22 szt, cena 3 zł/szt. Tel. 0 697-708-111. B-160

Sprzedam piec gazowy do centralnego ogrzewania. Tel. 0 507-823-498. B-161

Sprzedam działki budowlane w Krecpu. Tel. 0 507-823-498. B-162
Stancja do wynajęcia dla osób pracujących lub małżeństwa. Tel. 0 507-823-498. B-163

Poszukuję lokalu do wynajęcia w centrum Świdnika. Tel. 0 502-191-322. B-164

Matematyka. Tel. 0 81-468-61-84, 0 501-233-216 D-2

Niemiecki. Tel. 0 81-468-30-08, 0 504-073-765 D-3

NAUKA JAZDY www.oskkoral.prv.pl (0 81) 468-07-86, D-5

Biuro Doradztwa Prawnego. Tel. 0 692-534-619. D-6

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wynajmę mieszkanie 2 - pokoje, umeblowane. Płatne za pół roku z góry. Tel. (0 81) 751-20-85, 0 603-637-623. B-148

Sprzedam spółdzielczo - własnościowe 36,9 mkw, 1/4, niski czynsz. Świdnik, ul. Niepodległości. Tel. 0 602-718-622. B-149

Bezrobotny (złota rączka) poszukuje pracy na terenie Świdnika. Tel. (0 81) 751-26-87. B-150

Sprzedam 6 działek budowlanych w Krecpu, ul. Kusocińskiego, woda, prąd, gaz. Tel. (0 81) 468-68-60. B-151

Sprzedam działki budowlane w Krecpu. Tel. 0 507-823-498. B-152
Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, blisko przystanku, ul. ks. Hryniewicza. Tel. 0 606-450-607. B-153

Sprzedam mieszkanie 65 mkw, 3-pokojowe, 3p/3, ul. Niepodległości, 125 tys. zł. Tel. 0 501-674-085. B-154

Sprzedam działkę 52 a, Krecpiec II, przy trasie Lublin - Piaski, media: woda, światło, telefon. Tel. (0 81) 496-20-67. B-155

W parafii p.w. Chrystusa Odkupiciela

Zimowe ferie

„Najważniejszą rzeczą jest sprawianie radości innym - to najlepsze co można uczynić na tym świecie”.

Zapewne słowa te motywowały Akcję Katolicką, Wspólnotę Krwi Chrystusa, Legion Maryi, Katolickie Stowarzyszenie Kolarzy Polskich, nauczy-

Odwiódł je Janusz Skowroński, który zaprezentował własnoręcznie wykonane modele taboru kolejowego, natomiast Andrzej Kardasiewicz pokazał swoje zbiory kolekcjonerskie. Atrakcją była również wycieczka do PZL do drukarni.

W ramach zimowiska organizowany był konkurs plastyczny. Tytuł konkursu brzmiał „Świętowanie Bożego Na-



cieli i sponsorów do organizowania wypożyczni zimowego dla dzieci w Parafii p.w. Chrystusa Odkupiciela w Świdniku. Opiekę nad zimowiskiem sprawował ks. dziekan Andrzej Kniż.

Już piąty raz w domu parafialnym, przez pięć dni w zimowisku uczestniczyła grupa trzydziestu pięciu uczniów ze szkół podstawowych, głównie z klas I - III, którzy na ferie nie wyjeżdżali ze Świdnika.

Atrakcyjny program zajęć zrealizowały nauczycielki szkół podstawowych nr 3, 5 i 7. Już kolejny raz, w czasie swojego urlopu, na zimowisko społecznie pracowały: Jadwiga Dziuba, Teresa Grodzka, Barbara Kondrak, Grażyna Księżka, Marzena Purc, Alicja Stepien z „trójki”, Ewa Leszczyńska z „piątki” i Mirosława Żydek z „siódemki”. W tym roku dołączyły do nich: Iwona Mitura i Joanna Woroch z „trójki” oraz Joanna Borysiuk z „piątki”.

Dzieci miały codziennie przygotowaną herbatkę i pyszne kanapki.

Wspólnota Świdnicka zaprasza

Stowarzyszenie Wspólnota Świdnicka organizuje spotkanie poświęcone problemom bezpieczeństwa na terenie Świdnika.

Uczestnikami dyskusji będą: komendant policji, straży pożarnej i Straży Miejskiej.

Odbydzie się ono 28.02.2006 r. (we wtorek) o godz. 17.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Świdnika.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców Świdnika.

Przyjaciołom, Znajomym i Sąsiadom,
oraz wszystkim, którzy uczestniczyli
w uroczystościach pogrzebowych

ś.p. Jana Kuziely

serdeczne podziękowania składa
Żona

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za nowym szpitalem)

tel. 0 81 751-54-54

Możliwość rezerwacji
godziny przyjęcia

R-5

Telefon redakcji
0 81 468-74-54



Czekamy na sygnały

Zakład Pogrzebowy KAIS

Profesjonalna informacja pogrzebowa
Załatwienie wszelkich formalności
Świdnik ul. Okulickiego 2 c
tel. całonocowe 0 81 723-63-46
0 604-492-356

R-1

Świdnik miastem uniwersyteckim

Studenci trzeciego wieku

Sala konferencyjna Urzędu Miejskiego nie mogła pomieścić chętnych. Zabrakło krzeseł, a spóźnialscy musieli zadowolić się miejscem na korytarzu. I nie był to koncert znanego artysty, lecz inauguracja działalności świdnickiej filii Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Wydarzenie to docenili, przychodząc na rozpoczęcie roku akademickiego, władze miasta i powiatu, radni miejscy, przedstawiciele świdnickich firm.

- To bardzo ważny i wzruszający dla naszego miasta moment - powiedział burmistrz Waldemar Jakson. - Świdnik stał się miastem uniwersyteckim. Studiowanie to doskonały lek na dolegliwości związane z zakończeniem życia zawodowego.

Dariusz Mańka, prezes Wspólnoty Świdnickiej, która objęła patronatem nowo powstałą filię stwierdził, że Uniwersytet Trzeciego Wieku to impuls do stworzenia w naszym mieście kolej-



czwartek miesiąca. Studentom proponowaliśmy udział w dziewięciu zespołach zainteresowań: integracyjnym, wiedzy o sztuce, rehabilitacyjnym, literackim, komputerowym, turystycznym oraz w warsztatach muzycznych i lektoratach języka angielskiego i francuskiego.

Na czele Rady Studentów stanęła Łucja Pudelko. Podczas trwających dwa tygodnie zapisów zgłosiło się ponad 100 osób. Chętni przychodzą nadal, ale muszą poczekać do czerwca, kiedy to odbędzie się następna rekrutacja studentów.

Sekretariat filii mieści się w siedzibie Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, przy ul. Norwida 2B. Czynny jest w czwartki, w godz. 9-12, tel. 0 81 751 22 99.

Patronat na filię objęła Wspólnota Świdnicka.

tekst i fot. Anna Konopka

nych uczelni. Zapowiedział podjęcie kroków w tym kierunku. W imieniu swojego brata, posła Andrzeja Mańki obiecał pomóc władzom filii. Pierwszy wykład wygłosiła dr Zofia Zaorska, gerontolog. Wystąpił też chór Arion.

Inicjatorką uniwersytetu w naszym mieście była Teresa Celej, prezes zarządu Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Świdniku. Kierownikiem filii został Andrzej Krygier, jego zastępcą Janina Karoń, sekretarzem Halina Ciechomska. Oni byli też organizatorami uniwersytetu w Świdniku.

- Uniwersytety Trzeciego Wieku są bardzo popularne na świecie, gdzie działają od 30 lat i w Polsce, gdzie powstały 10 lat później - mówi Andrzej Krygier. - Grupa świdniczan jeździła do Lubelskiego Uniwersytetu, ale to było uciążliwe i kosztowne, więc postanowiliśmy stworzyć filię. Wykłady będą się odbywały w sali UM, w drugi



POWIATOWY URZĄD PRACY W ŚWIDNIKU UL. WYSZYŃSKIEGO 12, 21 - 040 ŚWIDNIK

ogłasza nabór na wolne stanowisko urzędnicze
księgowy
informatyk

Szczegółowe informacje są dostępne na stronie internetowej
Biuletynu Informacji Publicznej /http://pup.swidnik.ibip.pl, na
tablicy informacyjnej Powiatowego Urzędu Pracy
ul. Wyszyńskiego 12 w Świdniku oraz pod numerem telefonu
(0 81) 468-53-68, (0 81) 468-53-00, fax. (0 81) 468-53-33.

R-26

Zaproszenia Wieczór autorski

Jan Arczewski znany jest jako pomysłodawca i prowadzący telefon zaufania dla niepełnosprawnych w Lublinie. Za swą działalność charytatywną otrzymał tytuł Społecznika Roku, przyznawany przez fundację Jacka Kuronia. W najbliższy piątek, 24 lutego, mamy okazję poznać jego dokonania poetyckie. O godz. 17, w Miejsko-Powiatowej Bibliotece Publicznej rozpocznie się wieczór autorski Jana Arczewskiego.

Królowa Śniegu w „Trójce”

Szkoła Podstawowa nr 3 w Świdniku zaprasza w marcu na „Bajkowe „Spotkania w Trójce”.

Pierwsze odbędzie się już w czwartek - 2 marca o godzinie 17.00. Rozpocznie się baśnią pt. „Królowa Śniegu”.

Czekają Was różne atrakcje, niespodzianki, nagrody.



Zakład Doskonalenia Zawodowego
w Lublinie

eksternistycznie LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

w 1 do 1,5 roku
w Świdniku od 25 lutego 2006 r.
Informacje i zapisy: OKZ Świdnik, ul. Niepodległości 18,
tel. (0 81) 468-00-99

Promocja Ostatnia szans!

dokończenie ze str. 1

Z Kielc do Świdnika

Muzycznego bakcyła połknął w domu rodzinnym, na Kielecczyźnie. Rodzice byli członkami zespołu folklorystycznego. W domu był kłarnet i skrzypce. Trudno się więc dziwić, że dziewięcioro dzieci, obdarzonych doskonałym słuchem, także grało i śpiewało. Wszyscy otrzymali muzyczne wykształcenie i życie zawodowe związały z muzyką.

W 1955 roku, po ukończeniu średniej szkoły muzycznej, Henryk Maruszak grał na akordeonie, fortepianie i puzonie. Wkrótce trafił do Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej w Gdyni.

- Tak naprawdę to dopiero tutaj nauczyłem się grać - mówi pan Henryk. - Miałem szczęście pracować z kilkoma świetnymi artystami - Bogusławem Klimczukiem, Leszkiem Bogdanowiczem, Ryszardem Damroszem. Bardzo

Po ukończeniu szkoły muzycznej Henryk Maruszak trafił do Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej. Na zdjęciu - pierwszy z prawej.

miło wspominam tamte lata. Zespół tworzyła orkiestra, chór męski i balet. Całe lato koncertowaliśmy. Jeździliśmy po Polsce trzema kolejowymi wagonami. Rano budziliśmy się na bocznicy kolejowej i zgadywaliśmy w jakiej części kraju, w jakiej miejscowości jesteśmy. Nawiazane wtedy przyjaźnie trwają do dzisiaj. Z niektórymi osobami nadal utrzymuję kontakty. Lubilem pracę w zespole. Tu najlepiej uczy się gry i dyscypliny.

Na początku lat 60. Henryk Maruszak przyjechał do Lublina. Trafił tu przez przypadek. Państwo Maruszako-



wie szukali pracy i mieszkania, gdyż żona zle zносиła nadmorski klimat i musieli opuścić Gdynię. Wybór padł na Lubelszczyznę, ponieważ Filharmonia Lubelska potrzebowała muzyka grającego na tubie. Niestety, gorzej było z mieszkaniem. Ostatecznie więc państwo Maruszakowie zostali świdniczanami. We wrześniu

Henryk Maruszak - 50 lat z muzyką

Muzyczna dusza



1962 roku otrzymali pokój w hotelu 11, a pan Henryk pracę w ognisku muzycznym.

- Uczyłem gry na akordeonie, fortepianie, instrumentach dętych: waltorni, trąbce, puzonie i kłarnecie - z rozróżnieniem wspomina pan Henryk. - Wykształciłem wielu uczniów. Niektórzy z nich kontynuowali naukę w wyższych szkołach muzycznych. Jednocześnie pracowałem jako instruktor muzyczny i akompaniator w Zakładowym Domu Kultury. Do tego docho-

dziły zajęcia w męskim chórze Arion, który założyliśmy w 1965 roku z Ziemowitem Barczakiem.

Wśród muzycznych doświadczeń Henryka Maruszaka były także występy w lokalach. Zaraz po przyjeździe do Lublina, jako młody człowiek na dorobku, grał na akordeonie i gitarze basowej w kawiarni Stylowa na lubelskim Podzamczu. Później w Motelu przy ul. Prusa. Po kilku latach ograniczył zajęcia muzyczne, pozostając przy świdnickiej orkiestrze i szkole muzycznej.

Zawód dyrygent

Po przyjeździe do Świdnika, pan Henryk wstąpił do Zakładowej Orkiestry Dętej, a po 9 latach został jej dyrygentem. W tym roku mija 35 lat, gdy pewną ręką dzierży dyrygencką batutę. Dyrygent z takim stażem pracy, w jednej orkiestrze, to ewenement w skali kraju. Inną ciekawostką stanowi fakt, że w tej samej orkiestrze gra jego dwóch braci: Józef i Adam oraz trzech synów Adama. - Mój syn i wnuki nie przejawiają muzycznych zainteresowań - z uśmiechem przyznaje pan Henryk.

Prywatne kontakty z kapelmistrzami orkiestr w Polsce i za granicą owocowały bogatym repertuarem świdnickiej orkiestry, grającej kompozycje od epoki renesansu po najnowsze przeboje. Ponad 50 lat orkiestra towarzyszy mieszkańcom miasta w czasie najważniejszych świąt i uroczystości. Obok śmigłowca jest najbardziej znanym symbolem Świdnika, nie tylko w naszym kraju.

- Kierowanie muzykami to trudna

praca - mówi pan Henryk. - Dyrygent powinien znać wszystkie instrumenty, a w dzisiejszych czasach powinien być także menadżerem, zabiegającym o sponsorów i reklamę zespołu. Obejmując to stanowisko wprowadziłem zasadę „każdy, kto przychodzi do orkiestry nie może być gorszy od innych”. W efekcie tworzą ją profesjonalni muzycy, na co dzień związani z filharmonią i szkołami muzycznymi.

Lata 80. i początek 90. to także praca w Zespole Tańca Ludowego „Gracja”, istniejącym przy Zakładach Odzieżowych o tej samej nazwie. Henryk Maruszak szefował tamtejszej kapeli i odpowiadał za sprawy muzycz-

Wśród doświadczeń muzycznych Henryka Maruszaka są również występy w lokalach.



ne. Zespół, niezwykle popularny w Polsce i Europie, bardzo dużo koncertował, między innymi, w Hiszpanii, Francji, Holandii, Belgii, także za wschodnią granicą Polski.

- Podróże zagraniczne stanowiły ogromną atrakcję w czasach grania w Gracji, szczególnie w tamtych realiach, kiedy niełatwo było dostać paszport - śmieje się pan Henryk. - Pracowałem tam 13 lat. Dostałem nawet odznaczenie „Zasłużony dla Zakładów Odzieżowych Gracja”.

Festiwale, jubileusze

Lata pracy nad doбором repertuaru, coraz lepsi muzycy sprawili, że orkiestra dawała coraz więcej koncertów. Zapraszano ją też na międzynarodowe festiwale, między innymi, w Koszeg w Węgrzech, Rastede w Niemczech, w Wilnie na Litwie. Była nie tylko pierw-

szą orkiestrą dętą z Lubelszczyzny koncertującą poza granicami kraju i zajmowała zwykle I lub II miejsce w rywalizacji z innymi zespołami. Pomimo że gospodarze zagranicznych festiwali mieli ogromne trudności z przetłumaczeniem i zapowiedzią naszej orkiestry, uproszczono jej nazwę. I tak Zakładowej Orkiestry Dętej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku stała się Helicopters Brass Orchestra.

Po latach tłustych przyszły lata chude. - Jak wiele jednostek kultury przyżyjemy trudności finansowe - martwi się Henryk Maruszak. Przeszliśmy wyjeżdżać na konkursy i festiwale. Odeszło wielu muzyków. W najlepszych czasach było ich ponad 60, teraz niewiele ponad 40. Udało się nam jednak dotrzeć do jubileuszu 50-lecia orkiestry, który obchodziliśmy w 2001 roku. Dzięki hojności sponsorów wydaliśmy z tej okazji płytę CD z piętnastoma utworami.

Spełnione marzenia

Od szesnastu lat pan Henryk jest emeryturze. Nie znaczy to, że zerwał z muzyką. Obowiązków ma jeszcze więcej, bo po zakończeniu pracy zawodowej wrócił do chóru Arion. Przygotowują nowy repertuar, koncertują. W miarę możliwości finansowych biorą udział w konkursach. Czasu wystarczy również dla wnuków i na spotkania rodzinne. Wtedy jest wielkie muzykowanie, bo każdy z rodzeństwa, także ich dzieci, grają na jakimś instrumencie i śpiewają piosenki ludowe z Kielecczyzny. Mają muzyczne dusze.

Poproszony o komentarz do złotych godów z muzyką powiedział: - Niczego nie żałuję, bo całe życie robię to, co najbardziej lubię. Od dzieciństwa, kiedy zacząłem naukę w podstawowej szkole muzycznej, marzyłem o prowadzeniu orkiestry i chóru. Życie pozwoliło mi na spełnienie marzeń.

Anna Konopka

Obok śmigłowca orkiestra jest najbardziej znanym symbolem Świdnika.



R E K L A M A

OSIEDLE POLESIE

Lokalizacja: Świdnik, ul. Kasperka/ ul. Stachonia

OFERUJEMY:

- funkcjonalne mieszkania od 26 mkw,
- gwarantowaną cenę sprzedaży,
- hipoteczną własność gruntu,
- korzystne raty,
- profesjonalną obsługę.

BIURA HANDLOWE:



LUBINVEST

Świdnik, ul. Stachonia 2/10, tel. 469-23-66, 0 602-364-198

Lublin, ul. biskupa Mariana Fulmana 7, tel. 744-66-82, 744-66-83

R-2